

DZIECI I RYBY GŁOSU NIE MAJĄ – CZYLI RZECZ O TOKSYCZNYM RODZICIELSTWIE I PRAWACH DZIECI

Edyta Kołodziej - Szmid mgr psychologii, psychoterapeuta, specjalista w zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą niedostosowaną społecznie, rekomendowany trener edukacyjny PTP, „Jedynka” Pracownia Terapii i Edukacji Psychologicznej Gdańsk

W naszym języku funkcjonuje wiele tego rodzaju powiedzonek, jak to zawarte w tytule, będących wyrazem przekonań części naszego społeczeństwa, które pełnią też rolę pewnego usprawiedliwienia dotyczącego naszego wzajemnego traktowania się, często związanego np. z poczuciem bezradności w relacji z drugim człowiekiem.

Kiedy w rodzinie rodzi się dziecko najczęściej wszystko przewraca się do góry nogami a życie małżonków zmienia się radykalnie. Mając pod opieką niemowlę kompletnie zależne od nas, rodziców, trudno nam zauważyć w nim tworzącą się nową osobę, ze swoimi odmiennymi od naszych potrzebami, inną perspektywą, kształtującą się indywidualnością.

Niektórzy mają tendencję do traktowania dziecka jak przedmiot, który nakarmiony, oprany, z dachem nad głową powinien niczego więcej nie chcieć i żyć w ciągłym poczuciu wdzięczności i szacunku wobec nas rodziców. Nie rozumiemy dlaczego dziecko tak często buntuje się, nie chce czegoś robić lub wykonuje polecenia w inny niż oczekujemy sposób. Przecież dajemy mu tak wiele. Dajemy mu tak wiele, poza np. prawem do własnego zdania czy prawem do popełniania błędów. Trudno nam znieść odmowę wykonania polecenia, szybko tracimy cierpliwość gdy z czymś sobie nie radzi, lub nie może czegoś opanować w stopniu nas zadawalającym. Jednocześnie sami wciąż mamy mało czasu, jesteśmy zabiegani, nerwowi, nieobecni duchem. Pani Susan Forward w swojej interesującej książce „Toksyczni rodzice” opisuje w jaki sposób osoby znaczące w życiu dziecka swoim zaburzonym stosunkiem do dziecka niweczą jego szanse na szczęśliwe i satysfakcjonujące życie dorosłe. Nadmiernie kontrolując dziecko, nie doceniając jego osiągnięć, wychowując w atmosferze krzyku i przemocy, chociażby jedynie psychicznej, lub zostawiając samemu sobie z jego trudnościami, albo dla odmiany nadmiernie go chroniąc, ograniczając możliwości kontaktu z innymi i zdobywania różnorodnych doświadczeń życiowych czynimy mu wielką krzywdę, uniemożliwiając pełny i harmonijny rozwój.

Dzieci, czy tego chcemy czy nie, czy jest to dla nas wygodne czy trudne, mają szereg praw, które powinniśmy szanować chociażby dlatego, że przyjęliśmy jako kraj międzynarodową konwencję w tym zakresie. Wiele z opisanych w niej praw niestety nie jest respektowanych przez rodziców czy nauczycieli, zajmujących się wychowywaniem dzieci. W naszych szkołach i rodzinach dzieci są poniżane, mówi się np. publicznie czy w obecności kolegów o ich słabych zdolnościach czy lenistwie, żartuje ze sposobu ubrania czy fryzury. Rzadko dzieci mogą sobie pozwolić na swobodne wyrażenie własnych

opinii w sprawach np. dotyczących sposobu ich traktowania, czy sposobu przekazywania wiedzy. Często łamane jest prawo do prywatności, posiadania tajemnic, intymności. Nawet tak podstawowa sprawa jak zakaz bicia dziecka nie dla wszystkich jest oczywista i są ludzie, którzy publicznie potrafią przyznać się do takiego traktowania swojego podopiecznego znajdując ku temu szereg uzasadnień, poza wskazaniem na swoją ignorancję i bezradność w relacji z dzieckiem.

Uważam, że dziecko jest darem losu, owocem miłości, ofiarowanym nam dorosłym w wierze, że uczynimy wszystko co możliwe aby zapewnić mu odpowiednie warunki do harmonijnego rozwoju. Mamy pomóc mu rozwinąć skrzydła, aby mogło w przyszłości cieszyć się pełnią życia a będąc już dorosłym, przekazać tę umiejętność swoim dzieciom i otoczyć nas rodziców, wychowawców miłością i szacunkiem, bo jak sami wiecie,

czym skorupka za młodu nasiąknie.....

Szanując dziecko uczymy go szacunku do innych, dając prawo do błędów uodparniamy na przeciwności losu, słuchając co ma do powiedzenia, rozwijamy jego myślenie i sprzyjamy ukształtowaniu pozytywnej samooceny itd.

Konwencja Praw Dziecka mówi o wielu prawach dziecka jak np:

- prawo do życia i rozwoju
- prawo do tożsamości -nazwisko, imię, obywatelstwo, wiedza o własnym pochodzeniu
- prawo do wolności, godności, szacunku, nietykalności osobistej
- prawo do swobody myśli, sumienia i wyznania
- prawo do wyrażania własnych poglądów
- prawo do wychowywania w rodzinie i kontaktów z rodzicami w przypadku rozłączenia z nimi
- prawo do wolności od przemocy fizycznej lub psychicznej

Najważniejsze moim zdaniem jest zawarte w tym dokumencie stwierdzenie, że **dziecko jest samodzielnym podmiotem i jako istota ludzka wymaga poszanowania jego tożsamości, godności i prywatności.**

Jako psycholog i psychoterapeuta w swojej praktyce zawodowej spotykam się często z dziećmi traktowanymi przez ich rodziców w sposób krzywdzący. I nie chodzi tu tylko o bicie i maltretowanie fizyczne dzieci, ale również o tzw. przemoc psychiczną i emocjonalną, na którą w tym artykule chciałabym zwrócić uwagę. W literaturze przedmiotu znaleźć można takie przykłady krzywdzących zachowań rodziców wobec dzieci: straszenie dziecka, wychowywanie krzykiem, przezwiska, epitety piętnujące dziecko, złośliwe żartowanie, ciągłe krytykowanie, izolowanie dziecka, pedantyczne przestrzeganie niezmiennych rygorów, niesłuszne posądzenia-podejrzenia, okrutne słowa np. żałuję że cię urodziłam, rywalizowanie rodzica z dzieckiem(nie możesz być szczęśliwszy ode mnie bo twój rozwój stanowi dla

mnie zagrożenie), perfekcjonizm, nadmierne wymagania (nie masz prawa do błędów, musisz być ideałem i mieć same sukcesy).

Efektom takiego traktowania dziecka w sposób trwały i częsty mogą być:

- obniżona akceptacja samego siebie (brak akceptacji innych przekonuje że nie zasługuje się na coś dobrego)
- poczucie krzywdy
- brak podstawowego poczucia bezpieczeństwa, lęki, obawy (w konsekwencji - samobójstwa, fobie, zaburzenia emocjonalne)
- bierność, brak inicjatywy
- wycofywanie się z życia, ucieczka od rzeczywistości np. w narkotyki
- poczucie braku oparcia w innych
- agresja wobec innych lub autoagresja

Dziecko, wobec którego stosuje się przemoc psychiczną i emocjonalną, które traktowane jest przedmiotowo i które nie uzyska w odpowiednim czasie pomocy, najczęściej ma poważne problemy w satysfakcjonującym funkcjonowaniu w życiu dorosłym. Psychoterapia osoby krzywdzonej w dzieciństwie jest długotrwałym i skomplikowanym procesem, do tego nie zawsze niestety kończy się sukcesem. Warto o tym pamiętać wychowując dziecko.

Pełna treść Konwencji o prawach dziecka znajduje się pod następującym adresem:

http://www.unicef.org/magic/resources/CRC_polish_language_version.pdf